

NOWY NADZÓR NAD SZPITALEM

Czy w grę wchodzi duże pieniądze?

Dokończenie ze str. 1.

W skład Rady Nadzorczej OCZ weszli:

- **dr hab. Anna Matuszczak** - profesor na Uniwersytecie Ekonomicznym w Poznaniu, kierownik Katedry Makroekonomii i Gospodarki Żywnościowej, w latach 2013-2020 członek Rady Społecznej Wielkopolskiego Oddziału Wojewódzkiego NFZ w Poznaniu.

- **Piotr Nowicki** - menedżer ochrony zdrowia i wykładowca akademicki, z wykształcenia socjolog; dyrektor Szpitala Wojewódzkiego w Poznaniu, wcześniej pełnomocnik ds. restrukturyzacji Centrum Zdrowia Dziecka w Warszawie.

- **Marzena Wodzińska** - samorządowiec i menedżer, w latach 2014-2020 członek Zarządu Województwa Wielkopolskiego, obecnie prezes Zarządu Regionalnego Za-

kładu Zagospodarowania Odpadów w Ostrowie Wlkp.

Spotkanie stało się okazją do wzajemnego poznania się członków Rady Nadzorczej i radnych oraz do wymiany opinii na temat przyszłego funkcjonowania OCZ. Omawiano przy tym sprawy kadrowe szpitala, a także kwestie opieki nad pacjentem. Sytuacja finansowa spółki jest stabilna, lecz odbudowa zaufania pacjentów oraz pozyskanie odpowiednich ludzi wcale nie będzie łatwiejsze. Główny powód, to brak kadr na rynku zdrowia w Polsce - w kraju brakuje ok. 50 tysięcy lekarzy!

Radni i społeczeństwo powiatu oczekują szybkich decyzji, jednak, jak podkreśliła dr Anna Matuszczak, Rada Nadzorcza powinna kierować się przede wszystkim rozsądkiem.

Po powołaniu nowej Rady Nadzorczej pojawiło się kilka kwestii interesujących mieszkańców naszego powiatu. Ponieważ od początku podkreśla się

kompetencje i naukowe tytuły osób, które weszły w skład Rady (jedni czynią to z przekazem, inni z podziwem), postanowiłem zapytać starostę ostrzeszowskiego, jak udało mu się skompletować ten mocny skład gremium nadzorującego OCZ?

- *Przez ostatnie 10 lat jestem przewodniczącym Konwentu Powiatów, znam rynek medyczny w Wielkopolsce, dyrektorów szpitali oraz osoby funkcyjne w NFZ i Urzędzie Marszałkowskim... Powołanie Rady Nadzorczej wynika z konsultacji i rozmów, jakie w tym czasie przeprowadziłem. Natomiast nie jest to celem działań, lecz środkiem prowadzącym do celu, którym jest naprawa sytuacji szpitala, również jeśli chodzi o sprawy kadrowe - mówi Lech Janicki.*

Dowiaduję się również, że kandydatów do Rady Nadzorczej było więcej, a niektórzy nawet sami zgłaszali się z ofertą współpracy.

- *Konsultowałem te kandydatury z radnymi Rady Powiatu i ostatecznie taki skład Rada Nadzorcza otrzymała. Ta Rada ma konkretne zadanie do wykonania - podkreśla starosta.*

Czy to oznacza, że poprzednia Rada, odwołana przez Zgromadzenie Wspólników (starostę) nie miała konkretnych zadań?

- *Żle jest gdy ktoś powołany do takiego gremium zajmuje się jedynie problemami finansowo-gospodarczymi, a starosta przyjmuje „na klatę” wszystkie sprawy, nie zawsze dobre, które dzieją się w szpitalu - dodaje L. Janicki.*

Teraz ma się to zmienić, a Rada Nadzorcza ma wykazywać większą aktywność, także na zewnątrz - chodzi głównie o cykliczne spotkania z radnymi powiatowymi, które mają się odbywać raz na kwartał.

- *Jeśli sytuacja będzie się układać dobrze lub bardzo dobrze, to nawet radni nie będą domagać się tak częstych spotkań, ale jeśli sytuacja będzie trudniejsza, wtedy nastąpi intensyfikacja pracy Rady - przyznaje starosta.*

Nowi członkowie Rady Nadzorczej, to osoby pełniące różne ważne funkcje w swoich środowiskach. Nasuwa się zatem pytanie, czy będą mogły poświęcić swój czas na dogłębne zbadanie problemów, z jakimi boryka się OCZ. Starosta zdecydowanie rozstrzyga tę wątpliwość:

- *Jeśli te osoby nie będą miały na to czasu, wówczas będą musiały zrezygnować z pracy w Radzie.*

Przyjrzyjmy się obowiązkowi Rady Nadzorczej, i nie chodzi tu tylko o te formalne, ale i praktyczne. Warto przecież wiedzieć, czy Rada ma np.

możliwość odwołania tej czy innej osoby z pełnionej funkcji.

W statucie napisano m.in.: „Rada Nadzorcza sprawuje stały nadzór nad działalnością spółki we wszystkich dziedzinach jej działalności”.

- *Rada Nadzorcza może powołać i odwołać zarząd spółki. Zarząd może też zostać odwołany przez Zgromadzenie Wspólników - dodaje starosta. - Jest to zdublowanie kompetencji, które dotyczy tych organów. Rada ma w swojej właściwości zatrudnianie prezesa spółki. Jest kwestią do uzgodnienia, czy konkurs na to stanowisko będzie ogłoszony przez samą Radę, czy w porozumieniu ze Zgromadzeniem Wspólników. Rada Nadzorcza musi zgodnie ze statutem w większym stopniu angażować się w kwestie związane z funkcjonowaniem spółki, także w jej działalność leczniczą. Zorganizowała spotkanie z udziałem radnych Rady Powiatu również po to, by nowo powołani członkowie Rady Nadzorczej wiedzieli, jaki klimat panuje wokół naszej placówki. Radni swobodnie wypowiadali się na ten temat. Zapewne także z tego spotkania zostaną wyciągnięte odpowiednie wnioski. Nie wyobrażam sobie, aby nie było współpracy Rady Nadzorczej z samorządem powiatowym i ze starostą reprezentującym Zgromadzenie Wspólników.*

Na koniec pozostała kwestia finansów. Ile będzie kosztować nas ta nowa Rada Nadzorcza? Wielu zadaje to pytanie, dodając, że przecież osoby z tytułami doktorskimi i profesorskimi zapewne nie zechcą sprawować nadzoru nad powiatowym szpitalem za symboliczną stawkę.

- *Rady nadzorcze nieraz zarabiają ogromne pieniądze, ale dotyczy to firm i spółek Skarbu Państwa. Nasza Rada Nadzorcza funkcjonuje na zupełnie innych zasadach i tu członek tej Rady otrzymuje około 2 tys. zł miesięcznie, zaś przewodniczący - około 2,5 tys. zł. Są to stawki nieodlegające od innych w tego typu placówkach - mówi starosta.*

Dodajmy, że pieniądze te musi ze swoich środków wygenerować spółka, nie są to pieniądze z budżetu powiatu. Można zaryzykować twierdzenie, że ta kwota (ok. 7 tys. zł) nie obciąża zbytnio budżetu OCZ. A zakładając, że chcemy, by w Ostrzeszowie szpital nadal istniał, trzeba zgodzić się z tym, że naprawa źle funkcjonujących międzyludzkich relacji i wadliwych procedur musi kosztować. Bez odpowiedzi pozostaje pytanie - czy wszystko jeszcze da się naprawić i czy nowa Rada Nadzorcza temu zadaniu sprosta...

K. Juszczyk

Brak szacunku czy roztargnienie?

Niedawno na łamach CzO (w nr. 36.) czytaliśmy, jak to burmistrz Mikstatu wraz ze swoimi pracownikami oraz z podinspektor ds. oświaty i spraw społecznych przekazał dyrektorowi szkół podstawowych 29 laptopów. Inicjatywa piękna, cel szczytny, ale... Może by tak szanowna Dyrekcja ze SP w Kaliszkowicach Otoboczkich zwróciła uwagę na to, co ma przed swoją placówką? Dzieci należy uczyć szacunku do symboli narodowych, jednak wywieszona na pięknym maszcie flaga z herbem miasta i gminy Mikstat, łopocząca na wietrze, która ma być dumą i wizytówką tejże placówki, zawieszona została „do góry nogami”!

Przepraszam, ale to jest chyba już brak szacunku dla gminy... Proponuję uruchomić tego nowego laptopa i sprawdzić, jak prawidłowo powinna być wywieszona flaga gminy, na terenie której znajduje się wspomniana szkoła.

Trochę przykro patrzeć, gdy do takich sytuacji dochodzi w miejscach, które mają

wychowywać i uczyć przyszłe pokolenia. A czego się te przyszłe pokolenia nauczą? Strach pomyśleć.

Nie wiem, być może się mylę, ale takie naszyły mnie jesienne przemyślenia...

Czytelnik



Nowa Rada Nadzorcza w towarzystwie starosty i wicestarosty.

CZY SAMORZĄDOWCY PRZEKAŻĄ DIETĘ NA SZPITAL?



Szanowna Redakcjo, kiedy czytałem sprawozdanie z ostatniej, bardzo burzliwej, sesji Rady Powiatu, moją uwagę zwróciły wypowiedzi pana radnego Stanisława Hemmerlinga, który w trosce o ostrzeszowską służbę zdrowia przedstawił swoje racje i spostrzeżenia.

Wypowiedzi szanownego pana radnego i troska o Ostrzeszowskie Centrum Zdrowia skłoniły mnie do ponownego apelu do samorządowców naszego powiatu, opublikowanego w „Czasie Ostrzeszowskim” z dnia 22.04.2020 r. Sugerowałem w tym apelu, żeby nasi samorządowcy, począwszy od radnych powiatu, radnych miast i gmin, przewodniczących rad dzielnic i sołtysów,

jedną dietę przeznaczili na ostrzeszowską służbę zdrowia. Nie uratuje to z pewnością naszej służby zdrowia, ale za taką kwotę można zakupić jakiś potrzebny sprzęt albo przeznaczyć ją na premie dla pań salowych czy pielęgniarek, bo to są osoby najbardziej zaangażowane w pomoc chorym.

Byłby to również wspaniały gest świadczący o tym, jak bardzo leży nam na sercu dobro Ostrzeszowskiego Centrum Zdrowia.

Mam nadzieję, że szanowany pan radny wraz z Zarządem Powiatu w swojej zbiorowej mądrości znajdą sposób, jak przekonać samorządowców powiatu do tak szlachetnej inicjatywy.

Jan Góra

Przewodniczący Rady Dzielnic nr 5

Dlaczego na Kwiatowej nie ma strefy zamieszkania?



Na początku przypomnijmy, że strefa zamieszkania (mówią o niej właśnie znaki informacyjne D-40) to obszar w ruchu drogowym, na którym pieszy może się swobodnie poruszać po całej udostępnionej do użytku publicznego przestrzeni i, co ważne, ma pierwszeństwo przed pojazdami (ci siedzący „za kółkiem” muszą ustąpić pierwszeństwa pieszemu w każdym przypadku).

Ponadto w tych strefach obowiązuje ograniczenie prędkości do 20 km/h, pojazdy można parkować w miejscach jedynie do tego wyznaczonych, progi zwalniające nie muszą być oznaczone znakami pionowymi, kierowcy opuszczający pojazdem strefę zamieszkania muszą ustąpić pierwszeństwa wszystkim uczestnikom ruchu drogowego.

Przyczyny zmian na Kwiatowej są dwie, tłumaczy burmistrz Patryk Jędrówiak.

Pierwsza ma związek z parkowaniem - chciano, aby samochody mogły parkować również poza wytyczonymi miejscami parkingowymi; druga dotyczy pierwszeństwa - obecnie, jadąc ulicą Kwiatową (wyjeżdżając z „osiedla”) w kierunku ul. Sikorskiego, jesteśmy na drodze z pierwszeństwem (ustawiono znak D-1, droga z pierwszeństwem przejazdu); wcześniej pierwszeństwa trzeba było ustępować.

W miejscach, gdzie wcześniej stały tablice informujące o strefie zamieszkania, teraz pojawiły się znaki ograniczające prędkość do 30 km/h. (r)



Google

Tak było